

Dr hab. prof. nadzw.  
Zbigniew Taszycki  
Wydział Malarstwa i Nowych Mediów  
Akademii Sztuki w Szczecinie

Poznań 2.09.2019

Recenzja w przewodzie doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie sztuki piękne i działalności artystycznej mgr. Jakuba Łącznego, sporządzona na zamówienie Pana prof. Piotra Karczewskiego, Dziekana Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi z dnia 27 maja 2019 roku.

#### Namysł I

Pan Jakub Łączny studiował w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi na Wydziale Grafiki, gdzie uzyskał licencjat z Komunikacji Audio-Wizualnej w pracowni prof. Józefa Robakowskiego. Studiował również, przez dwa lata, w Instytucie Sztuk Pięknych w Zielonej Górze między innymi w pracowni prof. Leszka Knaflewskiego. Dalszą edukację artystyczną kontynuował na Akademii sztuk Pięknych w Poznaniu, którą zakończył dyplomem z malarstwa w pracowni prof. zw. Piotra C. Kowalskiego. Wyszczególnienie to jest istotne, gdyż sam autor podkreśla znaczącą rolę prof. Robakowskiego w swojej edukacji jak i prof. Dominika Lejmana (wówczas doktora), u którego podejmował nauki w pracowni malarskiej na Akademii Sztuk Pięknych (obecnie Uniwersytet Artystyczny) w Poznaniu. Te dwie postaci o zróżnicowanych osobowościach jak i temperamentach artystycznych odbiły wyraźny ślad na aktywności twórczej młodego artysty. Co z tego wynika? Postaram się to wyrazić w następujących namysłach.

#### Namysł II

Pierwsza refleksja, która narzuca się podczas czytania rozprawy a także w trakcie oglądania przedstawionych mi prac to myśl o tym, że autor ukryty jest pomiędzy wymienionymi osobowościami i miejscami nauki, a także sztuki. To obszar między Robakowskim a Lejmanem, Knaflewskim a Piotrem C. Kowalskim. Wyższą Szkołą Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi, Instytutem Sztuk Pięknych w Zielonej Górze, Akademią poznańską i Akademią łódzką, na której kontynuował studia doktoranckie i na której obecnie pracuje. To osobowość twórcza, której energia ukazuje się w czasie pomiędzy fotografią, malarstwem i wideomalstwem. By to odczuć, doświadczyć nie pomaga dokładny opis czy

ogląd jego sztuki. Znajduję tę siłę w tym co „nieokreślone”. Claude Burgelin w książce „*Georges Perec*”, Wydawnictwo Lokator 2014, napisał: „Tak oto enigmatyczne ‘(…)’ wytwarza swego rodzaju pole magnetyczne. Ten wielokropek (tu w przypadku łącznego przerwa pomiędzy realizacjami, luka pomiędzy rozdziałami tekstu) wskazuje na niedopowiedzenia (rzeczy pominięte, ocenzurowane, zachowane dla siebie, niemożliwe do ujęcia w słowa) . Oznacza też nagłe przerwanie ale i punkt zaczepienia dla porwanych nici dzieciństwa... .” To co najważniejsze w twórczości Pana Jakuba łącznego zostaje przedstawione, dopowiedziane w owych przerwach, lukach..., które próbuję znaleźć i odczuć.

### Namysł III

Przeoglądając wykaz dokonań artystycznych i jego działalności nasuwa się parę ważnych uwag. Jakub łączny jest autorem sześciu wystaw indywidualnych (w Łodzi, Warszawie, Berlinie, Bydgoszczy, Lesznie), kilkudziesięciu zbiorowych. Jest realizatorem wielu projektów wspomagających innych twórców. Od realizacji filmów, projektów plakatów, realizacji dźwiękowych, zdjęć, filmów dokumentalnych, animacji, teledysków, poprzez organizację autorskich sesji fotograficznych, produkcji filmów dokumentalnych, po role oświetleniowca, operatora kamery, edytora wideo, autora aranżacji wystaw, asystenta edycyjnego obrazu cyfrowego, i zapewne jeszcze parę funkcji - rolę pominąłem. Świadczy to o jego bardzo rozbudowanych umiejętnościach tworzenia w wielu dziedzinach sztuki. Bogate doświadczenia, wiedza w tylu dziedzinach, są zapewne doskonałą pożywką dla jego studentów, z którymi prowadził zajęcia w Pracowni Formy Malarskiej u prof. Marka Czajkowskiego na ASP w Łodzi. Ale też może być sporym obciążeniem, bagażem w realizacjach artystycznych. Adam Zagajewski w „*Substancji nieuporządkowanej*”, Wydawnictwo, Znak, Kraków 2019, zwraca uwagę na zagrożenia wynikające z takiego podejścia. Twierdzi, że są twórcy, którzy : „... wręcz potrzebują oddalenia od nazbyt kolektywistycznej, towarzyskiej, zawistnej ojczyzny...”. Taką ‘ojczyzną’ jest dla artysty środowisko, w którym się obecnie porusza. Stąd zapewne – tu przytoczę – określenie A. Zagajewskiego jakim jest „*skośne podejście do tematu*”, (angielskie *oblique*), aluzyjne, osobne, na krawędzi, trochę z boku.

### Namysł V

Georges Perec w „*Znikaniu*” z 1969 roku, swojej powieści lipogramatycznej dokonuje zemsty na języku. „ A trudno odpłacić gorszą (monetą), niż zrobił to Perec. W jego powieści,

która liczy 320 stron, 78 000 słów i mniej więcej 297 000 znaków ani razu (pominąwszy nazwisko autora oraz wydawcy) nie pojawia się samogłoska e." Łączny nie jest aż tak bezlitosny. Obrazy jego namalowane na płótnie, podczas zapętlonej projekcji znikają pod narastającym światłem obrazu cyfrowego. Nie ulatniają się do końca. Projekcja kończy się powrotem do stanu pierwotnego, do pierwszego kadru. Artysta sprawdza jak zachowuje się obraz podczas procesu naświetlania. To znikanie i pojawianie się ma swoją kontynuację. Pozostaje w formie powidoku – kontrastu następczego, nakładanego w naszym umyśle na obraz wciąż wyświetlany. Pozostaje w pamięci z natury niedoskonały, niepełny, niejasny. W końcu zanika.

#### Namysł VI

Obrazy na obrazach. Cytowany przez autora Tomasz Załuski określa łączenie „obrazu malowanego z projekcją wideo” pojęciem wideomalarstwa. Natomiast Jarosław Lubiak ujął ten temat w następujących słowach: „... tradycja malarska powraca czy też zostaje ponownie ożywiona za pomocą technologii wideo – nawet jeśli to wideomalarstwo jest zupełnie odmienne od malarstwa, do którego zdążyliśmy się przyzwyczaić”. Jakub Łączny pisze: „ ... na wideomalarstwo można patrzeć w kontekście *‘wielorakiej malarskości’*...”. Cytując Jean-Luc Nancy’ego ujmuje to w formie „jednostkowej wielości sztuki”. Nie wiem, które z tych określeń jest właściwe. Definiowanie nie ma tu aż takiego znaczenia. Łączny pisze dalej: „Nasuwa się tutaj wniosek, iż powstanie „jednostkowej wielości sztuk” wideo i malarstwa jest nieuniknione, a jej graniczne istnienie wynika z przenikania się tych mediów, które wchodzą ze sobą w relacje, poszerzając tym samym ich wzajemne „penetracje i translacje”. Ta autorska refleksja wydaje się, najwłaściwszą formą określenia tej sztuki. Choć, jak wspomniałem w poprzednich namysłach, luka, przerwa, pamięć wciąż pozostaje najważniejsza w mojej głowie. „*Stąd paradoksalnie poprzez brak obrazu widzianego, tworzy się w wyobraźni widza obraz poza obrazem*” (Łączny).

#### Namysł VII

Cisza. Łączny pracuje w ciszy. Tak to sobie wyobrażam. Pracuje z w skupieniu. Jego obrazy i projekcje są bezdźwięczne. Nie słyszymy odgłosu kroków przechodzących postaci ze „*Skrawków życia – wymiany cielesne*”, akryl na płótnie 100x200 cm, projekcja wideo z 2018 roku, plusku wody przy wpadaniu kobiety (osoby) do akwenu, „*Co 40 sekund ... decyzja*”, akryl

od pierwszych przedstawień wyrytych na ścianach jaskiń aż po najdoskonalsze czy też najbardziej ryzykowne *'kompozycje malarskie'* „. Malarstwo Łącznego, świat znaków na płótnie może być refleksją nad życiem nie tylko jego, sposobem na przedstawienie nam historii całkiem poważnych.

Stwierdzam, że praca teoretyczna jak i praktyczna magistra Jakuba Łącznego spełnia wymagania określone w artykule 13 ust. 1 z dnia 14 marca 2003 r. Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. (Dz. U. Nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami).

Powyższą recenzją składającą się z paru namysłów i przemyśleń pragnę wyrazić moje całkowite poparcie i rekomendować Pana Jakuba Łącznego do uzyskania tytułu doktora sztuki w zakresie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne.

Zbigniew Taszycki

